

DODATEK SPECJALNY

IPN



NIEZALEŻNA
GAZETA POLSKA



WOKÓŁ MARCA 1968

Rok 1968 należy do dat szczególnych w historii Polski. Zbiegło się wówczas kilka wydarzeń, które zaważyły na późniejszej historii PRL. Najistotniejszym była seria protestów i strajków studenckich w Warszawie i innych ośrodkach uniwersyteckich. W akcji tej spontanicznie wzięły udział tysiące młodych ludzi. Pękła wówczas bariera strachu, co spowodowało, że w późniejszych latach wielu z uczestników protestów stanęło na czele powstającej demokratycznej i niepodległościowej opozycji. Prezentujemy dziś wyjątkową publikację IPN, monumentalny zbiór dokumentów opisujących genezę protestów z marca 1968 r., odkrywających nieznane lub przemilczane fakty i postaci. Pierwszy tom trafił do sprzedaży 1 marca 2008 r.

Studenci i „komandosy”

„Gdyby ktoś napisał historię genezy Marca '68 czy opozycji na UW tylko na podstawie dokumentów SB, to byłaby patologia, ale rzecz w tym, że na razie tych dokumentów w ogóle nie wykorzystywano. Teraz trudno będzie zignorować nowe, nieznane do tej pory, zawarte w nich informacje” – z Pawłem Tomasikiem, współautorem publikacji „Marzec 1968 w dokumentach MSW”, rozmawia Wojciech J. Muszyński (BEP IPN).

Bibliografia dotycząca Marca '68 zamieszczona w książce Jerzego Eislera „Polski rok 1968” liczy ponad 20 stron. Czy w tej sytuacji potrzebna jest kolejna książka poświęcona tej problematyce?

Punktem odniesienia dla projektu wydawniczego „Marzec 1968 w dokumentach MSW” powinien być przede

wszystkim dorobek historiografii w dziedzinie edycji źródeł dotyczących Marca. I tu okazuje się, że do tej pory nie dysponujemy obszerną i solidną edycją dokumentów MSW dotyczących wspomnianych wydarzeń. W związku z tym, że znajdują się one w zasobie archiwum IPN, naturalne było powierzenie realizacji wspomnianego projektu grupie pracowników Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł pionu archiwalnego IPN.

Cała seria będzie się składała z czterech tomów. Czego dotyczą zawarte w nich dokumenty?

W tomie I zamieszczono dokumenty związane z niektórymi aspektami genezy

Marca '68 w środowisku warszawskim. Tom II jest kroniką wydarzeń w Warszawie od 30 stycznia do 3 maja 1968 r. zestawioną z informacją, meldunków i notatek różnych jednostek MSW i wydziałów Komendy MO m.st. Warszawy, uzupełnioną dokumentami MSW ukazującymi stosunek Kościoła rzymskokatolickiego do wspomnianych wydarzeń. W tomie III i IV zostaną zaprezentowane dokumenty dotyczące śledztwa, represji oraz inwigilacji przez SB uczestników Marca '68.

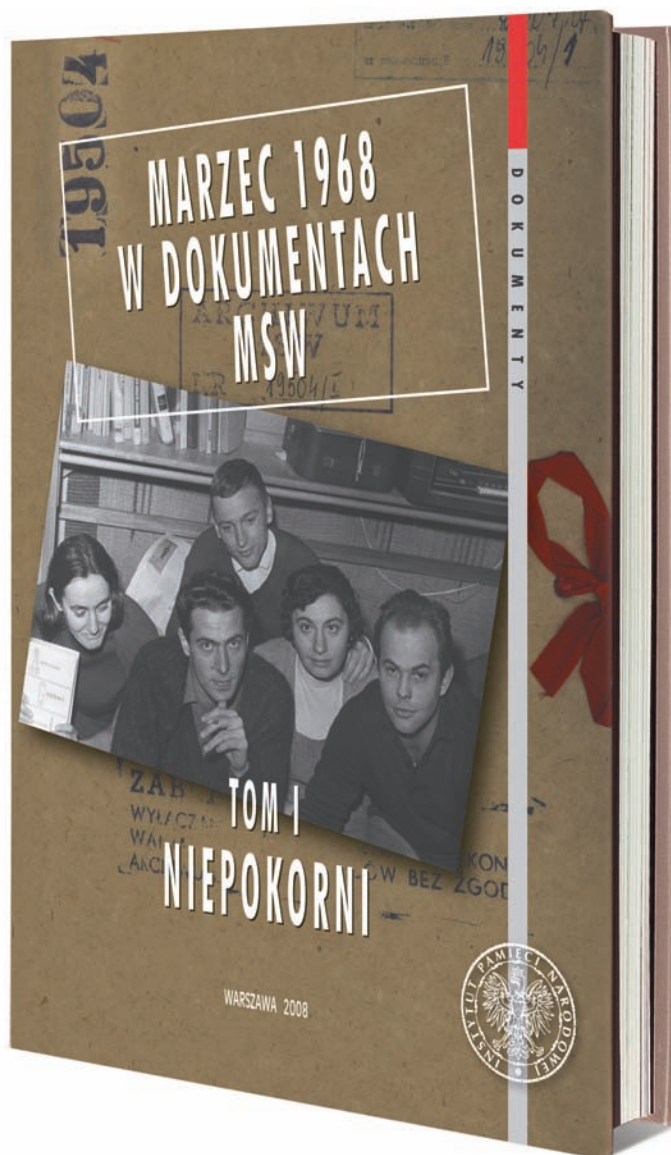
Niepokorni lat 60.

W marcu tego roku trafi do księgarń tom I pt. „Niepokorni”. Kim są tytułowi niepokorni?

Niepokorni lat 60. to przede wszystkim opozycjoniści ze środowiska Uniwersytetu Warszawskiego odgrywający ważną rolę w tworzeniu fermentu ideowego, który doprowadził do Marca. Są wśród nich pracownicy nauki tej uczelni: Janina Zakrzewska, Leszek Kołakowski, Włodzimierz Brus, Zygmunt Bauman, Bronisław Baczko i Krzysztof Pomian. Inicjatorzy powołanego w 1962 r. Klubu Politycznego ZMS UW, późniejsi autorzy „Listu otwartego do partii” (1965) Jacek Kuroń i Karol Modzelewski, studenci prowadzący działalność w ramach grup samokształceniowych, członkowie grupy „komandosów” czy grupy „Nowe Formy”. Do niepokornych zaliczyliśmy część środowiska literackiego, a zwłaszcza takich jego przedstawicieli, jak: Antoni Słonimski, Stefan Kisielewski, Januś Grzędziński czy Paweł Jasienica. Oprócz tego część tomu poświęciliśmy ludziom działającym w warszawskich klubach dyskusyjnych.

Opozycja na uniwersytecie, literaci, kluby dyskusyjne. Chyba trudno uznać, by te trzy problemy wyczerpywały katalog zagadnień, jakie należałoby wziąć pod uwagę, mówiąc o genezie Marca '68. Często np. pada stwierdzenie, że Marzec '68 zaczął się w czerwcu 1967 r., gdy w następstwie konfliktu bliskowschodniego Polska zerwała stosunki dyplomatyczne z Izraelem, a w polityce PZPR zaczęły się pojawiać antysemickie tony.

Jest w tym wiele racji. Fakt, że wymienionym przez pana problemem nie zajmujemy się w naszej książce, nie oznacza, że go lekceważymy. Co więcej, mając wiedzę na temat przechowywanych w archiwum IPN dokumentów na ten temat, uważam, iż kwestia polskich odgłosów i konsekwencji „wojny sześciennowej” w czerwcu 1967 r. w świetle dokumentów MSW zasługuje na odrębną publikację. Dodam, że nie tylko tematy z tomu I, lecz także problemy, którymi zajmujemy się w następnych tomach, nie wyczerpują listy zagadnień, które warto podjąć w kontekście badania wydarzeń politycznych Marca '68. Pracując nad przygotowaniem omawianego wydawnictwa, nie mieliśmy ambicji stworzenia „edycji ostatecznej”. Na początku sporządziliśmy listę kilkunastu tematów, potem na zasadzie selekcji wybraliśmy niektóre z nich, uznając, że lepiej poprzez publikowane dokumenty pokazać dokładnie kilka problemów, niż kilkanaście w sposób powierzchowny. Kryterium tej selekcji była wartość poznawcza i liczba dokumentów wybranych w czasie kwerendy. Podkreślam, po wydaniu IV tomu naszej edycji nie zamierzamy stwierdzić, że już nic więcej w tej sprawie nie można zrobić. Temat mogą kontynuować inni historycy. Warto np. zająć się edycją dokumentów „marcowych” zgromadzonych w poszczególnych oddziałach IPN. Zastrzegając, że nie wszystkie problemy



„Marzec 1968 w dokumentach MSW”. Tom I, „Niepokorni”, red. nauk. i wstęp F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik; wybór F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, C. Wilanowski; oprac. M. Bielaszko, P. Byszewski, F. Dąbrowski, M. Filipiak, J. Gołębiowski, J. Karbasz, W. Kujawa, A.K. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, J. Woyno; Warszawa 2008.

w tej edycji zostały ujęte, pamiętajmy, że będą to cztery tomy po prawie tysiąc stron każdy, co radykalnie zmieni dotychczasowy stan udostępnionych czytelnikom dokumentów MSW dotyczących Marca '68.

Jakiego rodzaju dokumenty znajdują się w tomie pierwszym?

Są to informacje, notatki, plany działań operacyjnych sporządzone przez funkcjonariuszy SB, notatki z doniesień i do-

P.T.: „Duże wrażenie wywarły na mnie sporządzone przez SB plany zabezpieczenia operacyjnego kolejnych zjazdów ZLP oraz notatki związane z ich przebiegiem. Są one wymownym świadectwem skali inwigilacji tego środowiska przez SB oraz ukazują rozmiary jego agenturalnej penetracji”

niesienia informatorów SB oraz sporadycznie dokumenty sporządzone przez innych wytwórców, a zgromadzone przez SB. Należy dodać, że SB uzyskiwała informacje nie tylko od agentury, lecz także dzięki stosowaniu techniki operacyjnej, czyli podsłuchów telefonicznych i pokojowych. Tak było również w przypadku osób prowadzących działalność opozycyjną występujących w omawianej książce. W archiwum IPN zachowała się część materiałów zgromadzonych w wyniku tych działań, głównie z podsłuchów telefonicznych. Z punktu widzenia historyka zasługują one na uwagę, ale w przypadku naszej książki, ze względu na ochronę prywatności podsłuchiwanym osobom, zrezygnowaliśmy z ich opublikowania. W celu zasygnalizowania, że SB korzystała z tego rodzaju metod, publikujemy np. postanowienie o założeniu podsłuchu telefonicznego w mieszkaniu Henryka Szlajfera z 27 października 1966 r.

SB na UW przed Marcem '68**Czego nowego dowie się czytelnik z tej książki?**

W momencie rozpoczęcia kwerendy ze zdziwieniem stwierdziłem, że nikt do tej pory nie zadał pytania dotyczącego działań SB wobec opozycji na UW przed marcem 1968 r. Nurtowało mnie pytanie, co SB wiedziała o tych ludziach, jak oceniała ich działania? Jaki był potencjał agenturalny SB wśród studentów UW? Okazało się, że akta zgromadzone w IPN pozwalają udzielić odpowiedzi na to pytanie, ale, niestety, nie w pełni satysfakcjonującej. Wynika to ze stanu zachowania dokumentów. I tak np. dysponujemy obszerną dokumentacją inwigilacji pracowników naukowych UW Leszka Kołakowskiego, Włodzimierza Brusa i Zygmunta Baumana. Zachowała się obszerna dokumentacja inwigilacji Jacka Kuronia. Niestety, wiele interesujących nas dokumentów dotyczących wydarzeń sprzed marca 1968 r. zostało zniszczonych. Tak się stało np. z materiałami inwigilacji Józefa Dajczgewanda, Barbary Toruńczyk i Waldemara Kuczyńskiego. Solidnie przetrzebione zostały materiały dotyczące Adama Michnika. W przypadku zniszczenia dokumentów dotyczących inwigilacji danej osoby próbowaliśmy sięgać do teczek pracy informatorów SB prowadzących jej inwigilację, jeśli udało się ich ustalić. Gdy okazywało się, że i te dokumenty zostały zniszczone, wtedy pozostawaliśmy bezradni. Wyjaśnienia te są niezbędne, by czytelnik wiedział, skąd wzięły się dysproporcje między opublikowanymi dokumentami dotyczącymi poszczególnych osób. I tak publikujemy sporo dokumentów dotyczących inwigilacji grup samokształceniowych Wiktora Nagórskiego i Mirosława Sawickiego, ponieważ tymi dokumentami dysponujemy. O wielu innych osobach mamy mniej informacji, ponieważ dokumenty zostały zniszczone. Należy też pamiętać, że stopień rozpoznania przez SB poszczególnych osób i problemów był bardzo zróżnicowany. Na dodatek niektóre osoby zakwalifikowane przed marcem 1968 r. przez SB jako „prowadzące szkodliwą działalność polityczną” i w związku z tym inwigilowane, co znajduje odzwierciedlenie w opublikowanych dokumentach, w marcu 1968 r. nie były aktywne i potem już o nich nie usłyszymy. Konkludując – nową kwestią, niepodjęwaną w literaturze historycznej, jest kwestia inwigilacji przez SB środowiska UW, czemu poświęciliśmy rozdział III omawianego tomu.

Zaprezentowany w książce obraz tego środowiska jest jednostronny, to jest „policyjna wersja dziejów”.

Ależ tak! I my o tym informujemy lojalnie na okładce, gdzie dużymi literami napisano: „Marzec 1968 w dokumentach MSW”. Nie reklamujemy się sloganem – cała prawda o Marcu '68. Wyraźnie stwierdzamy, co to są za dokumenty, kto

i kiedy je wytworzył, w jakim celu. Przestrzegamy czytelnika we wstępie, by traktował je z dystansem i ostrożnie formułował ewentualne wnioski. Gdyby ktoś napisał historię genезy Marca '68 czy opozycji na UW tylko na podstawie dokumentów SB, to byłaby patologia, ale rzecz w tym, że na razie tych dokumentów w ogóle nie wykorzystywano. Teraz trudno będzie zignorować nowe, nieznanne do tej pory, zawarte w nich informacje. Jeśli np. okazuje się, że powstawanie w 1964 r. „Programu” przygotowywanego przez: Jacka Kuronia, Karola Modzelewskiego, Stanisława Gomułkę, Bolesława Tejkowskiego i inne osoby było monitorowane przez SB, a fragmenty tego dokumentu na bieżąco trafiały do rąk funkcjonariuszy za pośrednictwem TW ps. „Wacław” tkwiącego wewnątrz tej grupy, to jest to niewątpliwie nowy fakt, o którym w dostępnej do tej pory literaturze nie przeczytamy. Osoba zajmująca się biografią Jacka Kuronia nie może zignorować publikowanej przez nas „Kroniki sprawy »Watra«” stanowiącej miks, najwartościowszych zdaniem SB, fragmentów doniesień informatorów dotyczących jego poglądów i działalności z lat 1962–1964. Dzięki dokumentacji SB można odtworzyć np. chronologię i przebieg spotkań Politycznego Klubu Dyskusyjnego ZMS UW. Białą plamą była działalność grupy „Nowe Formy” z akademika przy ul. Kickiego, której dotyczy kilka publikowanych przez nas dokumentów. O grupach samokształceniowych na UW do tej pory wiedzieliśmy tyle, że były. Brak było informacji o dyskutowanych problemach, sposobach działania, zasięgu tej akcji. Wspomniane dokumenty przynoszą nowe informacje na ten temat. Wskutek pytań zadawanych przez osoby ze środowiska „komandosów” prelegentem występującym podczas spotkań Studenckiego Ośrodka Dyskusyjnego na UW spotkania te nabrały „gorącej” atmosfery. Ich przebieg można poznać z informacji SB. Kilkakrotnie w opracowaniach wspomniano o tzw. ulotce wietnamskiej z października 1967 r., ale nie była ona nawet cytowana, w naszej książce będzie się można zapoznać z jej treścią. Krótko mówiąc, dokumenty SB wzbogacają wiedzę o genezie Marca '68, ale na pewno nie mogą być traktowane jako źródło jedyne i niepodlegające krytyce.

Studenti i literaci w obronie „Dziadów”**Skąd pomysł zamieszczenia w książce dokumentów dotyczących środowiska literackiego?**

Katalizatorem Marca '68 była wspólna akcja studentów i literatów w obronie zdjętych z afisza „Dziadów” oraz nadzwyczajne zebranie Oddziału Warszawskiego ZLP 29 lutego 1968 r. Ale te fakty funkcjonują w oderwaniu od tego, co się w tym środowisku działo wcześniej. Publikując informacje sytuacyjne SB, dokumentację krytycznych wobec ówczesnej rzeczywistości wypowiedzi pisa-

Klub Poszukiwaczy Sprzeczności to miejsce politycznej inicjacji Adama Michnika, Jana Tomasza Grossa i wielu innych czołowych postaci Marca '68. [...] Pozostałe kluby dyskusyjne, których dotyczą opublikowane przez nas dokumenty, to Klub Literacki „Ognisko”, Towarzystwo Kultury Moralnej (TKM), Klub Dobrej Roboty i Klub Ludzi Interesujących. Ich działalność jest dziś zapomniana i nieznaną, ale naszym zdaniem zasługująca na przypomnienie. Traktujemy ją jako przyczynek do dziejów „fermentu ideowego” w latach 60., o którym w kontekście genезy Marca '68 warto pamiętać. Należy dodać, że Klub „Ognisko” był forum działania niepokornych ze środowiska literackiego. Co więcej, w 1965 roku SB oceniała, że OW ZLP wraz z działającym przy nim Klubem „Ognisko” i TKM stanowią najważniejsze ośrodki działalności opozycyjnej wśród istniejących ówczesnie stowarzyszeń.

rzy i doniesienia informatorów SB ze środowiska literackiego z lat 1964–1967, chcieliśmy umożliwić czytelnikowi poznanie głównych problemów nurtujących to środowisko, ukazać głosy sprzeciwu pisarzy wobec tłumienia wolności słowa i druku oraz postępującą erozję wpływów PZPR wśród literatów. Dokumenty te pozwalają zrozumieć postawę pisarzy w lutym i marcu 1968 r. Dowodzą, że ówczesna krytyczna postawa niektórych z nich wobec władzy nie była aktem odosobnionym i jednorazowym.

Które z tych dokumentów uznaje pan za najciekawsze?

Duże wrażenie wywarły na mnie sporządzone przez SB plany zabezpieczenia operacyjnego kolejnych zjazdów ZLP oraz notatki związane z ich przebiegiem. Są one wymownym świadectwem skali inwigilacji tego środowiska przez SB oraz ukazują rozmiary jego agenturalnej penetracji. Oprócz tego pokazują, że zjazdy te były imprezami rytualnymi i fasadowymi, z rzadka zakłócanymi przez głosy nielicznych niepokornych, takich jak Stefan Kisielewski, który stał się jednym z bohaterów naszej książki. Dodam, że publikujemy stenogramy jego wypowiedzi na dwóch zjazdach ZLP w Lublinie (1964) i Koszalinie (1967), notatkę SB dotyczącą jego publicznych wystąpień z 1967 r. oraz w rozdziale I informację z 1963 r. dotyczącą m.in. jego krytycznych uwag o socjalizmie wygłaszanych w Klubie Dobrej Roboty. Antytezą postawy Kisielewskiego jest informator SB ze środowiska literackiego o pseudonimach „K” i „KK”. Zamieszczamy kilka napisanych przez niego informacji i analiz. Ciekawostką jest notatka z doniesienia z jednego ze spotkań autorskich Antoniego Słonimskiego. Autor donosu KO ps. „Roman” starannie opisał reakcję publiczności na odczytywane przez poetę wiersze i ocenił je pod względem politycznej aluzyjności.

Klub Poszukiwaczy Sprzeczności i inni

Obecność w tym tomie dokumentów dotyczących warszawskiego środowiska uniwersyteckiego jest oczywista,

środowiska literackiego przekonująca, ale dokumentów dotyczących klubów dyskusyjnych nieco zaskakująca. Przyznam, że poza Klubem Poszukiwaczy Sprzeczności, nazwy pozostałych klubów niewiele mi mówią.

Klub Poszukiwaczy Sprzeczności to miejsce politycznej inicjacji Adama Michnika, Jana Tomasza Grossa i wielu innych czołowych postaci Marca '68. W tym kontekście obecność notatki z 1963 r. syntetyzującej wiedzę SB na ten temat wydaje się zrozumiała. Pozostałe kluby dyskusyjne, których dotyczą opublikowane przez nas dokumenty, to Klub Literacki „Ognisko”, Towarzystwo Kultury Moralnej (TKM), Klub Dobrej Roboty i Klub Ludzi Interesujących. Ich działalność jest dziś zapomniana i nieznana, ale naszym zdaniem zasługująca na przypomnienie. Traktujemy ją jako przyczynek do dziejów „fermentu ideowego” w latach 60., o którym w kontekście genyzy Marca '68 warto pamiętać. Należy dodać, że Klub „Ognisko” był forum działania niepokornych ze środowiska literackiego. Co więcej, w 1965 r. SB oceniała, że OW ZLP wraz z działającym przy nim Klubem „Ognisko” i TKM stanowią najważniejsze ośrodki działalności opozycyjnej wśród istniejących ówczesnie stowarzyszeń. Myślę, że dla współczesnego czytelnika interesująca może być relacja TW ps. „Witold” z dyskusji poświęconej obłudzie, do której doszło w TKM po prelekcji Leszka

Kołąkowskiego, czy notatka SB omawiająca dyskusje na tematy ekonomiczne w Klubie Dobrej Roboty. Warto podkreślić, że wielu uczestników tych dyskusji wygłaszało bardzo rozsądne opinie.

Jak wynika ze spisu treści, nie wszystkie dokumenty zostały opublikowane po raz pierwszy?

Jest sześć takich dokumentów. Najważniejsze z nich to „List otwarty do Partii” J. Kuronia i K. Modzelewskiego oraz tekst przemówienia L. Kołąkowskiego wygłoszonego w 10. rocznicę Października '56. To ważne dokumenty, których obecność jest konieczna do zrozumienia pozostałych opublikowanych przez nas dokumentów. Ważny był też aspekt praktyczny. Trudno było przecież wysyłać czytelnika w trakcie lektury do biblioteki, by doczytał sobie nieznanemu dokument, a potem ponownie powrócił do lektury.

Wspominał pan, że część dokumentów to donosy lub notatki z donosów. Czy dokonali państwo identyfikacji osób ukrytych pod pseudonimami, którymi te donosy były sygnowane?

Nie było to celem samym w sobie, ale dla historyka ważna jest nie tylko treść dokumentu, lecz także to, kto jest jego wytwórcą. W tych przypadkach, w których udało się ustalić tożsamość osób zarejestrowanych jako osobowe źródła informacji SB, zamieszczamy informacje,

kto został pod danym pseudonimem zarejestrowany oraz szczegółowe dane stanowiące podstawę ustalenia tożsamości.

Pamiętaliście też o zaprezentowaniu występujących w dokumentach funkcjonariuszy SB.

Opublikowane dokumenty zostały zapatrzone w przypisy tekstowe oraz rzeczowe, których największą część stanowią przypisy biograficzne. Część z nich stanowią przypisy, w których przedstawiono szczegółowo przebieg służby występujących w tekście funkcjonariuszy SB. W większości przypadków do ich sporządzenia wykorzystano akta osobowe funkcjonariuszy lub ich karty ewidencyjne przechowywane w archiwum IPN. Zwracam uwagę, że przypisy odgrywają w omawianej książce ważną rolę i niekiedy są bardzo obszerne. Sporządzające je osoby korzystały ze źródeł powszechnie dostępnych, dokumentów z archiwum IPN oraz Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego. Dokumenty archiwalne pozwalały uzyskać informacje o osobach, o których brak jakichkolwiek informacji w źródłach ogólnodostępnych, a także uzupełnić biogramy osób, o których mieliśmy informacje z innych źródeł. W ten sposób nowe, ważne i ciekawe informacje zawarte są nie tylko w opublikowanych dokumentach, lecz także w przypisach. A zatem zachęcam do uważnej lektury nie tylko opracowanych przez nas dokumentów, ale także przypisów. ■

TW na UW

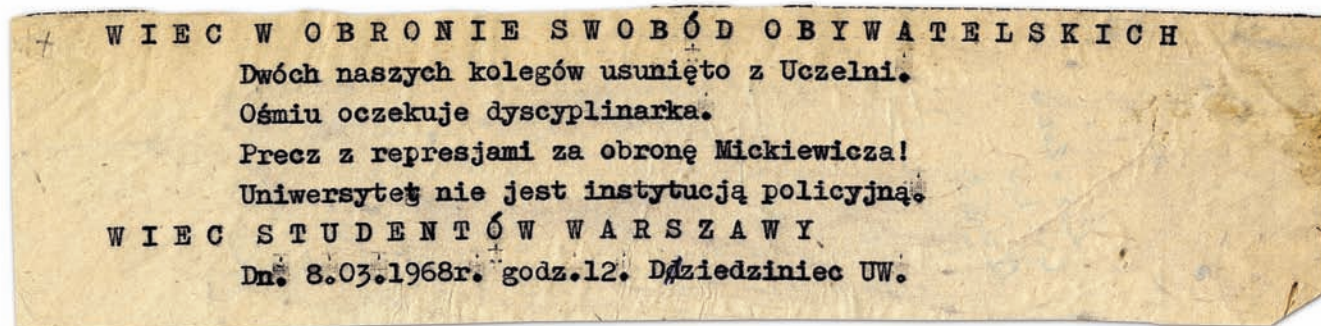
Wiec 8 marca 1968 r. w relacjach współpracowników SB

Franciszek Dąbrowski,
Paweł Tomasiak

Znane relacje uczestników wiecu na UW 8 marca 1968 r. zostały sporządzone z myślą o upowszechnieniu wiedzy o je-

go przebiegu. Zwykle były spisywane nie „na gorąco”, lecz jakiś czas później (nieraz po kilku latach), czasem stanowiły fragment wspomnień obejmujących co najmniej wydarzenia marcowe. Publikowane poniżej dwie relacje zostały spo-

rządzone bezpośrednio po wiecu (tego samego dnia), jednak nie były przewidziane do rozpowszechnienia – są to bowiem doniesienia informatorów Grupy IVa Wydziału III K MO m.st. Warszawy, TW ps. „Leon” i kontaktu operacyjnego



6.III.68 r. Uniw.W-wski, 1000 egz.

Informacja o wiecu na UW rozlepiana przez studentów na warszawskich uczelniach



Ubecka fotografia wiecu na dziedzińcu głównym UW 8 marca 1968 r.

wzgl. służbowego ps. „Z”. W przeciwieństwie do relacji przygotowywanych z myślą o zwykłym czytelniku zamieszczone tu notatki były podporządkowane specyficznym celom. Informatorzy zwrócili szczególną uwagę na osoby występujące na wiecu – nie dla ich upamiętnienia, ale dla dostarczenia „materiału operacyjnego” Służbie Bezpieczeństwa. Co charakterystyczne, interwencji „aktywu robotniczego” i ZOMO oraz wystą-

pieniu rektora UW w doniesieniach poświęcono najmniej miejsca – nie były to fakty najistotniejsze dla SB. Relacje te mają inny walor: zostały sporządzone niemal natychmiast po opisywanych w nich wydarzeniach. Z racji zbliżającej się 40. rocznicy wydarzeń marcowych w oczekiwaniu na zapewne licznie przygotowywane publikacje wspomnieniowe przedstawiamy relacje, których autorzy najpewniej nie chcieliby publikować.



Walki z milicją w rejonie ronda gen. de Gaulle'a pod budynkiem KC PZPR, marzec 1968 r.

I – doniesienie TW „Leon” o przebiegu wiecu na UW 8 marca 1968 r.:

Warszawa, dnia 8 marca 1968 r.

Źródło: TW „Leon”

Przyjął: Kwiatkowski

MK: „Wista”

Tajne
Egz. Nr ...

Informacja

Na wiecu byli obecni: Mirosław **Sawicki**, **Nagórski**, **Dajczgewand**, **Mroziwicz**. Grupa mająca dać hasło do rozpoczęcia wiecu początkowo zebrała się na murku przed Instytutem Historycznym. Następnie przywódcy przenieśli się na plac przed Biblioteką i tam też wszyscy się zgrupowali.

Można liczyć zebranych właśnie wtedy na około 1000. Na ławkę weszła dziewczyna (prawdopodobnie dziewczyna **Zabłudowski** z filozofii, średniego wzrostu, włosy czarne, ubrana w czarny kożuszek) i zaczęła wygłaszać rezolucję. Ze względu na niezbyt doniosły głos rezolucję powtarzał za nią głośniejszy Mirosław **Sawicki**, a później jeszcze jeden bliżej nieznaną osobnik. W trakcie wygłaszania rezolucji grupa ZMSowska wznosiła okrzyki: „Dajcie się na[m] spokojnie uczyć”, „Wichrzyciele – z uczelni”. Później się wszystko trochę uspokoiło i **Sawicki** kontynuował już sam przewodzenie wiecem. W rezolucji była mowa o proteście przeciwko relegowaniu 2 studentów z uczelni, o poparciu dla uchwał zebrania literatów, o potrzebie zagwarantowania wolności obywatelskich. Rezolucja została zaakceptowana. Dało się jednak zauważyć, że spora grupa obecnych na wiecu nie wyrażała aprobaty dla tekstu rezolucji. Mam na myśli nie ZMSowców, ale ludzi, którzy przyszedli na wiec z ciekawości. Po przegłosowaniu tekstu rezolucji padły okrzyki: „Pod rektorat”. W tym czasie zjawiły się autokary z robotnikami. Nie wywołał ten fakt początkowo specjalnego zainteresowania. Wszyscy znaleźli się pod rektoratem, gdzie znów podniosły się okrzyki domagające się wolności słowa, prasy. Nad tymi hasłami zaczął wkrótce dominować jeden okrzyk: „chcemy Rektora”. Odpowiedź przedstawiciela Rektora oznajmiająca, że Rektor może rozmawiać tylko z delegatami, wywołała falę następnych okrzyków. W przerwie między jednym a drugim zaczął przemawiać prorektor prof. dr Z[ygmunt] Rybicki. Nawoływał do rozejścia się. Apel ten jednak spotkał się z kolejnymi okrzykami i protestami. Wcześniej już wkroczyli do akcji robotnicy. Zaczęła się ogólna szamotanina, która trwała około godziny. Wydawało się już wtedy, że na tym skończył się wiec. Robotnicy wchodzili do autokarów. W tym czasie miały miejsce kolejne bijatyki. Później wkroczyła do akcji milicja. Już po skończonym wiecu rozmawiałem przez moment z **Nagór-**



Protestujący studenci pod kościołem św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, marzec 1968 r.

skim, który powiedział, że ci studenci, którzy przyszli na wiec w mundurach (Studium Wojskowego), będą sądzeni przez prokuraturę wojskową.

„Leon”

Zadanie: zlecono TW, aby po spotkaniu udał się do Domu Studenta przy ul. Kieckiego, gdzie powinien wy badać panującą tam sytuację. Ma także ustalić, czy znajdują się tam **Dajczgewand** i **Sawicki** – jeśli tak, natychmiast mnie o tym powiadomi. **Uwagi:** tajny współpracownik relacjonuje w informacji przebieg wydarzeń na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, które miały miejsce w dniu 8 marca 1968 roku. Jak wynika z uzyskanych danych, głównym prowydym w początkowej fazie wiecu (gdy uchwalono rezolucję) był **Miroslaw Sawic-**

ki, student IV roku Wydziału Mat[ematyki i]Fiz[yki] UW zamieszkały w Warszawie przy ul. Słowackiego [...], jeden z figurantów prowadzonych spraw ewidencji operacyjnej – bliski kontakt **Adama Michnika**, stały uczestnik wszystkich akcji organizowanych przez grupę znaną z negatywnych wystąpień. **Sawicki** po odczytaniu rezolucji kierował głosowaniem. Powtarzał tekst, a następnie skierował grupę sprzed Biblioteki pod gmach Rektoratu. (Ojciec **Sawickiego** jest kierownikiem samodzielnego zakładu naukowego PAN – członek PZPR. Matka nie pracuje).

Kierownik Grupy IV Wydziału III
[K MO m.st. Warszawy]
(kpt. **A[ndrzej] Kwiatkowski**)
Odbito w 4 egz.



Brutalna interwencja milicji, marzec 1968 r.

Oprac. AK.G.IV. Druk. KA.G.VI.
AIPN, 00249/59, t. 4, k. 251-252, mps,
teczka pracy TW ps. „Leon”.

II – notatka kpt. Andrzeja Kwiatkowskiego, kierownika Grupy IVa Wydziału III K MO m.st. Warszawy, z rozmowy z KO ps. „Z” dot. wiecu na UW 8 marca 1968 r.

Warszawa, dnia 8 marca 1968 r.

Notatka służbowa

W czasie odbytej rozmowy kont[akt] operac[yjny] „Z” przedstawił nast[ępującą] relację z przebiegu dzisiejszych wydarzeń na UW.

Ok. godziny 12:00 na dziedzińcu UW zaczęła się grupować młodzież. O godzinie 11:45 było wg jego oceny ponad 200 osób. Rozpoznano w tym sporą grupę młodzieży szkolnej. Wraz ze zbliżaniem się godz. 12:00 tłum gęstniał. Znana z dotychczasowej rozrabiackiej postawy grupa usytuowała się z prawej strony dziedzińca na murku w pobliżu Wydziału Historycznego, byli tam **B[arbara] Toruńczyk**, **Nagórski**, **Dajczgewand**, **Górecki**, **Lasota**, **Jury**, **Grudzińska**, **Sawicki**, **Malarecki**. Rej w tej grupie wodzili **Sawicki**, **Dajczgewand**, **Malarecki**, **Nagórski**. Po pewnym okresie czasu grupa ta przebiegła przed gmach Biblioteki UW. Zgromadziły się tam zaraz osoby znajdujące się na dziedzińcu. Wg oceny KS było ok. 1500 osób.

Tekst proponowanej rezolucji odczytała **I[rena] Lasota**. Miała opracowany na kartce.

Ze względu na to, iż czytała b. cicho słowa jej przekazywali krzykiem początkowo **Górecki**, a następnie **Sawicki**. Przy kobiecie, która czytała rezolucję stał **A[ndrzej] Zabłudowski** – asystent z Wydziału Filozofii. Po odczytaniu kobieta ta usunęła się i akcją pokierował **M[iroslaw] Sawicki**. Poddał on rezolucję pod głosowanie. Następnie wraz z **Góreckim**, **Malareckim** i **Dajczgewandem** dali sygnał do poprowadzenia tłumu pod Rektorat – Pałac **Kazimierzowski**. Tam zaczęli wywoływać **Rektora**. W momencie przemówienia zakłócali je krzykiem i gwizdami. Na apel **Rektora** aby rozeszli się **Sawicki** i **Górecki** krzyczeli, że ojadą, gdy **Michnik** i **Szłajfer** zostaną przyjęci na uczelnię. Następnie podjudzali do atakowania interweniujących grup aktywu.

Malarecki był b. aktywny w momencie odjazdu autokarów. Pobiegł z grupą do bramy wejściowej i zamknął ją, aby zatrzymać wozy. Wozy istotnie zatrzymały się – wtedy obrzucono je grudami śniegu i innymi przedmiotami.

Oficer KSMO
(-) **A[ndrzej] Kwiatkowski**

AIPN, 0208/930, t. 1, s. 79, mps, SOS
krypt. „Donald”

Przypadek emigranta

Rafał Sierchuła,
IPN Poznań

Następstwem wydarzeń Marca 1968 r. była fala prześladowań ludzi mających żydowskie pochodzenie, zarówno „zasłużonych” budowniczych PRL i „utrwalaczy” komunistycznej władzy, jak i osób zupełnie niezwiązanych z reżimem. Podczas gdy ci ostatni trafiali do więzień i byli nawet maltretowani fizycznie, wielu dotychczasowych prominentów PRL otrzymywało jedynie propozycję wyjazdu z Polski. Wśród tego rodzaju „ofiar Marca” można znaleźć setki funkcjonariuszy-oprawców UB-SB.

Należeli do elity w stworzonej przez Sowietów komunistycznej władzy, byli wiernymi, oddanymi sprawie pretorianami stalinowskiej rzeczywistości. Ich świat się nagle zawalił, bo popadli w niełaskę swych partyjnych zwierzchników. I choć ciągnął się za nimi bagaż win i zbrodni, które popełnili, mogli bez przeszkód, jako „ofiary czystek”, wyjechać na Zachód.

Bojownik z „kombatancką kartą”

Jednym z takich ludzi był ppłk MO/SB Michał Jachimowicz. W życiorysie pisany 6 grudnia 1944 r. w Lublinie tak przedstawiał swoją drogę życiową i motyw, które skłoniły go do pracy w resorcie bezpieczeństwa.

Urodził się w 1916 r. we Włocławku. Ojciec jego „pracował czeladnikiem na fabryce obuwia w Włocławku” (sic!). W 1936 r. Michał ukończył gimnazjum. W 1932 r. został przyjęty w poczet członków nielegalnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (KZMP). Już trzy lata później był sekretarzem dzielnicowym KZMP, a w 1937 r. został sekretarzem powiatowego komitetu KZMP. W latach 1937–1938 znalazł się jako więzień w obozie w Berezie Kartuskiej. Po wyjściu na wolność był czynnym działaczem Związków Zawodowych. Po wybuchu wojny polsko-niemieckiej wyjechał do Białegostoku, gdzie pracował w fabryce włóknarskiej. Po inwazji niemieckiej na ZSRS został ewakuowany na Wschód i trafił do obovodu kujbyszewskiego, gdzie pracował w cukrowni.

Niemoralna propozycja

Nietrudno się domyśleć, że z taką przeszłością Michał Jachimowicz został przyjęty do UB z otwartymi rękami. W grudniu 1944 r. był starszym wywiadowcą sekcji IV w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Siedlcach. W styczniu 1945 r. jako starszy wywiadowca pracował w PUBP w Zawierciu, potem awansował w hierarchii, obejmując stanowisko kierownika tamtejszej placówki PUBP. Działalność Jachimowicza na tamtejszym terenie nie była, jak się wydaje, pasmem sukcesów. W jednym z dokumentów z tego okresu zachowała się o nim taka

opinia: „jako kierownik PUBP w Zawierciu nie tylko że nie potrafił Urzędu postawić na odpowiednim poziomie – lecz wskutek niemoralnego trybu życia, upijał siebie i drugih, urządzaniem orgii podważał całkowicie autorytet Urzędu”. Po przeniesieniu do Zabrza, będąc zastępcą naczelnika PUBP, został aresztowany przez Sekcję Specjalną i po odbyciu kary więzienia przekazany do dyspozycji MBP. „Jachimowicza, należy z pracy całkowicie usunąć” – konkluduje prowadzący sprawę referent WUBP – „gdyż elementy zdeprawowane nie powinny znaleźć miejsca w szeregach UB”.

Jako oficer z „dobrą” – komunistyczną – przeszłością pozostał jednak w resorcie i rozpoczął działalność na terenie Wielkopolski. Kolejno zajmował funkcje: p.o. szefa PUBP w Szamotułach, zastępcy naczelnika Wydziału V WUBP w Poznaniu. W 1948 r. został naczelnikiem Wydziału V WUBP w Łodzi. Od 1950 r. zaczęła się kariera Jachimowicza w „centrali” MBP. Najpierw jako zastępcy naczelnika Wydziału Departamentu V MBP, potem naczelnika Wydziału VII Departamentu V MBP, naczelnika Wydziału I Departamentu V MBP.

W czasie służby w UB na Śląsku Jachimowicz poznał swoją przyszłą żonę Alę Guterman vel Irenę Czapelską. Musieli stanowić romantyczną parę – dwoje zakochanych, których oprócz uczucia łączyła wspólna praca. Albowiem wybranka serca Michała Jachimowicza także w latach 1945–1946 pracowała w WUBP. Było to więc prawdziwe „małżeństwo resortowe”.

Z Auschwitz do UB

Według materiałów zawartych w teście ewidencyjnej funkcjonariusza UB Irena (Alta) Jachimowicz urodziła się 15 grudnia 1922 r. w Niwce, w powiecie będzińskim. Pochodziła z rodziny drobnych żydowskich kupców. Przed wybuchem II wojny światowej ukończyła szkołę powszechną. Wraz z wybuchem wojny okupacyjnej niemiecki „nowy porządek” zepchnął ją, podobnie jak wiele tysięcy polskich Żydów, na margines egzystencji. Na początku lat 40. pracowała w szpitalu żydowskim w Sosnowcu. Później wspólnie z rodzicami zamknięta zo-

Następstwem protestów studenckich była zainspirowana i przeprowadzona przez ówczesne władze PRL tzw. kampania antysemicka, stanowiąca prelude do antysemickich czystek i emigracji kilku tysięcy ludzi o żydowskich korzeniach. Do tej pory sporo pisano o późniejszych losach emigrantów, niewiele zaś o ich przeszłości. Tajemnicą polisylna było, że oprócz osób politycznie niez zaangażowanych, znaczna część „wypędzonych” miała za sobą lata służby w komunistycznych organach terroru UB-SB i pracy w strukturach partyjnych. Po marcu 1968 r. ludzie ci stali się ofiarami machiny, którą sami tak ofiarnie tworzyli.



Podpułkownik MO Michał Jachimowicz

stała w getcie w Modrzejowie. Podczas likwidacji tego getta straciła całą najbliższą rodzinę – sama uratowała się, ponieważ w tym czasie była w getcie w Sosnowcu. W połowie 1943 r., podczas likwidacji tegoż getta, uciekła z Sosnowca wraz z trzyletnią siostrzenicą. Uzyskała fałszywe „aryjskie” dokumenty – nie wiadomo, jak udało się jej tego dokonać – jednakże brak stałego miejsca zamieszkania zmusił ją do przeniesienia się do getta w Zawierciu. Likwidacja i tego getta zmusiła ją do kolejnej ucieczki. Dzięki fałszywym dokumentom udało się jej ukryć siostrzenicę na prowincji. Jednak pod koniec 1943 r. sama została aresztowana i osadzona w więzieniu w Bielsku. W styczniu 1944 r. trafiła do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Rok później, podczas ewakuacji obozu, ponownie uciekła. Po wkroczeniu Armii Czerwonej i dzięki pomocy polskiego chłopca udała się do Katowic. Tam też przywiozła przechowaną dotąd w polskiej rodzinie siostrzenicę.

W Katowicach w 1945 r. rozpoczęła pracę w powstającym WUBP. W tym samym czasie wstąpiła do PPR. Z powodu złego stanu zdrowia, będącego wynikiem przeżyć obozowych, zwolniła się z pracy w UB. Ukończyła szkołę średnią. Wraz z mężem przeniosła się do Szamotuł, a potem do Poznania, gdzie pracowała w Państwowym Zakładzie Hodowli Roślin. W latach 1948–1950 pracowała w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Łodzi. Trzy lata później została starszym radcą w Polskiej Akademii Nauk (pomimo ukończenia tylko szkoły średniej). Na wniosek PAN dwukrotnie wyjeżdżała służbowo do Austrii (w 1959 i 1963 r.). W tym samym czasie wyjeżdżała również prywatnie do Izraela i Francji (w 1956, 1963 i 1964 r.).

Warszawa, dnia "17" października 1968 roku

50
50

Ka-0 1810/68

T A J N E
egz.nr. 2NACZELNIK WYDZIAŁU I
BIURA "C" MSWW miejscu

W odpowiedzi na pismo L.dz.OMA-50267/68/W/11383 z dnia 15.10.1968r. zawiadaniem, że Departament Kadr Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie zgłasza zastrzeżeń odnośnie wyjazdu Ob. Michała Jachimowicza s. Henryka na pobyt staży do Izraela.

Naczelnik Wydziału I
Departamentu Kadr MSW

płk M. Parel

BP/IK

Zgoda Departamentu Kadr MSW na wyjazd Michała Jachimowicza z kraju

Wyjaśnienia do akt personalnych

1 grudnia 1953 r. major Michał Jachimowicz złożył „korektę” do swoich akt personalnych. Okazało się, że urodził się 17 sierpnia 1919 r. w Kutnie. Bardzo interesujący jest powód tego fałszerstwa opisany przez funkcjonariusza UB. „W październiku 1939 r. przekroczyłem granicę radziecką i osiadłem w Białymstoku... Towarzysze poradzili, by dla dodania powagi przed władzami partyjnymi dodać sobie 3 lata. Wychodzili z założenia, że 20 lat jest wiekiem, który może być przyczyną lekceważenia ze strony towarzyszy radzieckich, o ile podałem, że byłem w Polsce sanacyjnej członkiem KZMP, a tym bardziej więźniem Berezki Kartuskiej”.

Ujawnienie zafałszowań w życiorysie nie przeszkodziło Jachimowiczowi w ubeczkim karierze. Dwa lata później, w 1955 r., został naczelnikiem Wydziału I Departamentu III KdsBP i wicedyrektorem Departamentu III KdsBP. Karierę w resorcie skończył w randze podpułkownika MO w Departamencie III MSW (ds. walki z działalnością antypaństwową w kraju) jako naczelnik Wydziału I – informacyjno-analitycznego.

Rencista resortowy

W 1961 r. przeszedł na rentę resortową. Pozostał w budowanym przez siebie „socjalistycznym raj” jeszcze siedem lat.

W tym czasie, sądząc choćby po możliwościach wyjazdowych jego małżonki, nie wiodło mu się źle. Mieszkał w ekskluzywnej warszawskiej dzielnicy – lokal przy ul. Chopina (róg Al. Ujazdowskich) w niczym nie przypominał klitek w gomułkowskich blokach, w jakich musieli się gnieździć zwykli ludzie. Jako zasłużony pracownik bezpieczeństwa niezależnie od renty otrzymywał liczne dodatki, profity i mógł korzystać z niedostępnych dla szarego obywatela PRL „sklepów za złotymi firankami” przeznaczonych dla partyjno-ubeckiej elity.

Koniec idylli

Tę sielankową egzystencję przerwały marcowe rozruchy i późniejsza „antysjonylistyczna kampania”. Nie wiemy, jak przeżyli ten okres państwo Jachimowiczowie – czy i w jakim stopniu dotknęły ich marcowe prześladowania. Wiadomo jednak, że 17 października 1968 r. Michał uzyskał zgodę z Departamentu Kadr MSW na wyjazd z kraju. Podobny dokument otrzymała również jego żona, wraz z paszportem ważnym tylko na przejazd w jedną stronę. Wyjechali do Izraela wraz z dwoma dorosłymi synami. Tu ślad się urywa. ■

Redakcja – Rafał Sierchula, Wojciech Muszyński
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu
ul. Towarowa 28, 00-839 Warszawa

Biuro Edukacji Publicznej IPN, ul. Hrubieszowska 6a, 01-209 Warszawa
tel. 022 431 83 89

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Poznaniu, ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań
tel. 061 835 69 00, faks 061 835 69 56

Sprzedaż wydawnictw własnych – Gospodarstwo Pomocnicze IPN
tel. 022 581 88 20, 022 581 88 72

Więcej informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej: www.ipn.gov.pl